KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 25 niedziela 25 września 1932.

10 gr.

Ważą się losy Indji

BOMBAJ. Lekarz czuwający nad głodującym przywódcą ruchu narodowego w Indjach stwierdził, że Gandhi wskutek parodniowego postu jest w najwyższym stopniu osłabiony i wycieńczony. Zdaniem jego niema żadnej nadziei, aby Gandhi wrócił do zdrowia, jeżeli natychmiast nie przerwie głodówki. Wedle dalszych wiadomości, na kongresie kasty uprzywilejowanej doszło z parjasami do porozumienia w sprawie prawa wyborczego dla klasy najniższej.

POONA. Warunki układu pomiędzy wyższemi kastami hinduskiem a parjasami będą przetelegrafowane Mac Donaldow i ponieważ Gandhi zaprzestać ma głodówkę dopiero po zatwierdzeniu przez Mac Donalda wspomnianego układu,

Anglja konferuje z Niemcami

GENEWA. Angielski minister spraw zagranicznych John Simon odbył wczoraj z ministrem spraw Zagranicznych Niemiec Neurathem konferencję, która trwała 2 godziny. W toku rozmowy poruszony został cały problem rozbrojenia, oraz kwestja równouprawnienia Niemiec.

Kredyt angielski dla polskiego przemysłu Cukrowniczego

WARSZAWA. W Londynie została podpisana umowa między grupą banków angielskich a przedstawieielami Polskiego Zw. Przemysłu Cukrowniczego w sprawie kredytów. Ogólna suma uzyskanej pożyczki wynosi 800.000 funtów sterlingów, z czego 300.000 zł. otrzyma Zw. Zawodowy Cukrowniczy b. Król. Kongresowego, Wołynia, Małopolski i Sląska.

Tylko 40 godzinny tydzień pracy

może przerwać kryzys.

NOWY JORK. Rada administracyjna zjednoczonej amerykańskiej Izby handlowo - przemysłowej przyjęła wczoraj rezolucję, w której stwierdza, że ograniczenia dewizowe wprowadzone zostały w 32 państwach. Ograniczenia te wywierają ujemny wpływ na rozwój handlu międzynarodowego, wobec czego rezolucja proponuje, aby w przyszłości ustępstwa w kwestji długów zagranicznych uczynione zostały tylko dla tych państw dłużniczych, które zniosą lub złagodzą przepisy w sprawie ograniczeń dewizowych.

Dalej przyjęła Rada administracyjna rezolucję, w której wypowiada się za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy, jako za najskuteczniejszym środkiem walki z bezrobociem,

Ze Świata.

— Balony, biorace udział w w zawodach o puhar Benneta, przybyły do Bazylei. Odlot ich nastąpi dziś popołudniu. Pierwszy wystartuje balon „Deutschland", drugi „Aventure", trzeci „Polonia".

— Przywódca partji socjalnodemokratycznej P. A. Hanson utworzył w Szwecji nowy rząd. Wszyscy ministrowie są członkami partji socjalistycznej,

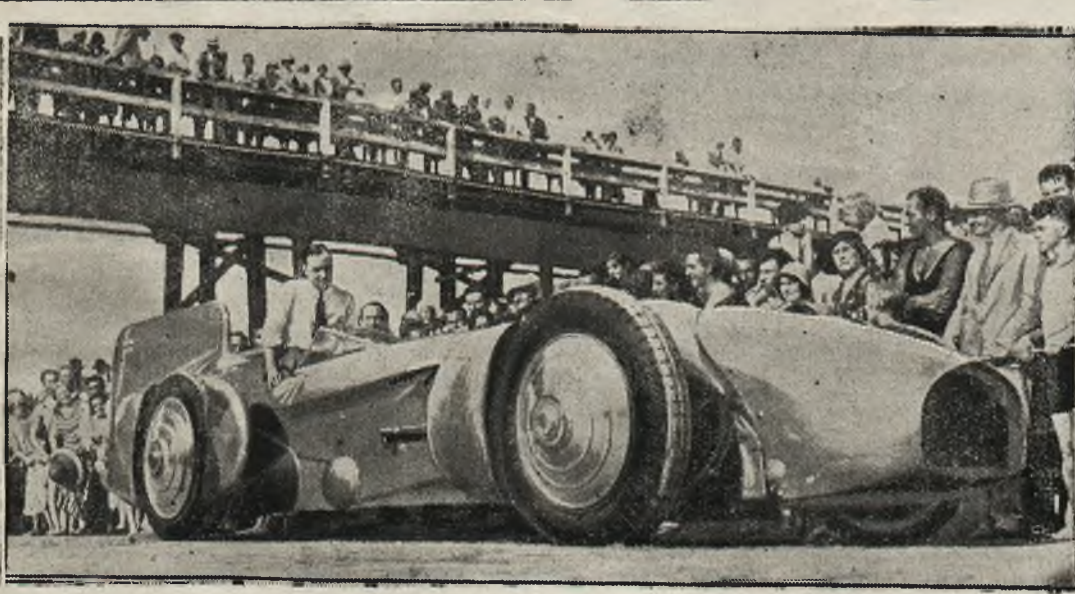
Prezydent Brazylji, wódz zrewoltowanych wojsk został w miejscowości Minas Geraes przez wojska związkowe wzięty do niewoli.

Z Polski.

— Powrót przebywającego w Druskienikach premjera Prystora spodziewany jest koło 1 października.

— Gdynię opuścił grecki „Monitor", który zabrał 6550 ton węgla polskiego dla Algieru.

— Minister rolnictwa Ludkiewicz przyjął delegację Centralnego Towarzystwa Organizacyj Kółek Rolniczych, która wyłuszczyła żądania rolnictwa. Obejmują one obniżkę cen wyrobów przemysłowych, obniżenie taryf kolejowych za przewóz płodów rolniczych oraz obniżenia opłat miejskich i samorządowych o 50 procent.



Przed niedawnym czasem wybudowała jedna z firm francuskieh wyścigowy samochód, który może rozwinąć szybkość do 450 km. na godzinę.

Niedziela
25 Wrzesień
Św. Aurelji

Wschód słońca 5'33. — Zachód 17'30 długość dnia 1'57.

Jaka dziś będzie pogoda?

Pogoda słoneczna. Zachmurzenie umiarkowane, ciepło.

Dziś otwarte są apteki:

W dzień:

Grodzka 22 — pod Złotym Słoniem, plac Matejki 3 — pod Jagiełłą, Siekiewicza 2, Nowowiejska 2, Rakowicka 12 — pod Trzema Gwiazdami, Dietlowska 36 — Sternbacha.

W nocy:

Szczepańska 1 — pod Złotym Tygrysem, Kościuszki 18 — pod Aniołem Stróżem, Długa 66 — pod Temidą, Mikołajska 4 — pod Barankiem, Dajwór 6 — Niebieska.

W dzień i w nocy:

Rynek Podgórski 9.



Kto chce być wesołym
Precz odganiać troski
Niechaj stale czyta
KURJEREK KRAKOWSKI

Akademja ku czci Żwirki i Wigury

Dziś w niedzielę po uroczystem nabożeństwie w katedrze na Wawelu a godz. 10 odbędzie się ku czci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Akademja na dziedzińcu arkadowym królewskiego zamku. Wstęp wolny. Przy wejściu na dziedziniec arkadowy będą zbierane dobrowolne datki na fundusz im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

Śluby wieczyste na Grudku.

W dniu dzisiejszym składa śluby wieczyste w klasztorze SS. Dominikanek na Gródku, siostra Magdalena Marja. Pod tem klasztornem imieniem ukryła się przed światem założycielka Zawodowej Szkoły Pielęgniarek w Krakowie i długoletnia dyrektorka tejże szkoły p. Maarja Epsteinówna znana za swej ofiarności i poświęcenia się idei [illegible]

Akademicy u pana Starosty

Zgodnie z naszem zapowiedzeniem udała się wczoraj imieniem około 100 akademików krakowskich studjujących w Brnie, Pradze i częściowo we Włoszech i Francji delegacja w osobach pp. Pudara, Fiudera i Diamanta do p. Starosty Grodzkiego i przedłożyła mu swą prośbę o przedłużenie terminu ważności paszportów z 6-cio miesięcznego na roczny.

P. Starosta oświadczył, iż nie leży w granicach jego kompetencji ryczałtowe udzielanie podobnego przedłużenia, jednak wyraził zgodę na indywidualne udzielenie paszportów rocznych.

Jak nas informują, jutro uda się delegacja do p. Wojewody z prośbą o obniżenie opłaty za paszporty zagraniczne.

Sprzeniewierzenie 7 tys. złotych

W dniu 24 b. m. zgłosił się w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu Mieczysław Zych, inkasent Powszechnego Zakład U bezpieczeń Wzajemnych w Krakowie na Okręg Nowo-Sądecki i zeznał, że od roku 1929 systematycznie defraudował inkasowane pieniądze od ubezpieczonych, wpłacone na rzecz P.Z.U.W.

Ogólna suma sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi przeszło 7 tysięcy zł. Zych zdefraudowane pieniądze roztrwonił na hulanki.

Po zwolnieniu go z zajmowanego stanowiska, P.Z.U.W. rozpoczął pertraktacje z Zychem, o zwrot zdefraudowanych kwot, lecz bezskutecznie gdyż Zych majątku osobistego nieposiada i zaproponował spłatę sprzeniewierzonego kapitału po 100 zł. miesięcznie, na co się niezgodzono

Polskie kapitały jako zagraniczne

W Krakowie, Lwowie i Warszawie grasuje międzynarodowa banda oszustów, których głównym celem jest wywóz pieniędzy za granicę. Pieniądze te wracają do Polski, lecz już jako kapitał zagraniczny i są lokowane na miejscowych hipotekach Ponieważ kapitał obcy wolny jest od podatków, cała więc ta machinacja ma jedynie na celu obniżyć dochody Skarbu Państwa. Straty jakie poniósł Skarb z powodu powyższych machinacji idą w miljony. W celu wykrycia nieuczciwych kapitalistów i pośredników i zapobieżeniu w przyszłości dalszemu okradaniu Skarbu Państwa ma być utworzona specjalna komisja, w skład której wejdą najzdolniejsi finansiści i prawnicy.

Wstępne dochodzenia zostały przeprowadzone, w których ustalono że centrala oszustów mieści się w Wiedniu. Władze są już na tropie całej bandy. Bliższych szczegółów nie podajemy, ze względu na toczące się śledztwo.

W miarę postępu prac komisji informować będziemy naszych Czytelników o tem którzy obywatele polscy, trudnili się tym haniebnym procederem.

Wybuch w piekarni na Mazowieckiej

W piątek o godz. 7'30 wieczorem wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Mazowiecką 134 gdzie nastąpił wybuch w piecu piekarskim w mieszczącej się w tym domu piekarni. Skutek wybuchu był tragiczny, gdyż zatrudniony obok 50-letni Ignacy Kowalski, zam. Jabłonowskich 20, doznał na ramionach, grzbiecie i nogach oparzeń I i II stopnia, a nadto od cegły, wyrwanej siłą wybuchu z pieca, doznał stłuczenia obu stóp. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono ofiarę wybuchu, do szpitala św. Łazarza.

Jak się dowiadujemy, groźny początkowo stan Kowalskiego uległ polepszeniu.

Odznaki spisowe do obebrania.

Miejski Urząd Statystyczny, ul. Pawia 3 zawiadamia za naszem pośrednictwem b. komisarzy spisowych pp. Glanzersteina L., Schrenka J., prof., Trzcińskiego L., Lachowskiego J., Czerwińukiego St., Horzkowicza T., Maseczka Z., Nowaka T., Urbańczyka K., że odznaki spisowe mogą odbierać co- [illegible]

Baczność rocznik 1914

Magistrat przypomina, że rejestracja popisowych r. 1914 kończy się z dniem 30 września.

Popisowi, którzy się w powyższym terminie nie zarejestrują w Wydziale V Mzgistratu podlegają karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Odpadki ludzkie w Magistracie.

Zdaje się, że nikt w Krakowie nie wiedział, że w Magistracie mogą znajdować się... odpadki ludzkie. Przewidział to jakiś dowcipniś, który kosze w korytarzach magistrackich na III. piętrze opatrzył napisem: „Na pariery i odpadki z ludzi".

Zamknięte ulice

Z powodu robót drogowych w części ul. Basztowej między ulicą Dunajewskiego a ul. Asnyka między Basztową a Garbarską, w ul. Garbarskiej między Dunajewskiego a Łobzowską i w ul. Łobzowskiej między Garbarską a Batorego, zamyka się powyższe części ulic dla ruchu kołowego na czas trwania robót z dniem 27 września 1932 r. Ruch odbywać się będzie ul. Karmelicką i Dunajewskiego.

Szkarlatyna i tyfus

Choroby zakaźne trapią nadal nasze miasto. Liczba zachorowań na tyfus brzuszny zwiększyła się w ubiegłym tygodniu o 4 wypadki i wynosi 14 za okres sprawozdawczy od 18 do 24 bm. Szkarlatyny zanotowano w tym czasie 14 wypadków czyli o 17 mniej niż poprzednio. W tym samym czasie zachorowało na dyfterję 7, różę 3 i na czerwonkę 2 osoby.

Kto się schronił „pod telegrafem"?

Koczwańska Marja, lat 37, włóczęga, za kradzież bucików z niezamkniętego mieszkania przy ul. Kalwaryjskiej 15.

Weisterek Augustyn, lat 39, zam. w Woli Duchackiej jako podejrzany o włamanie do sklepu przy ul. Florjańskiej 15.

Batko Stefan, lat 21, bez zajęcia za kradzież marynarki wart. 30 zł. z wozu w Rynku Głównym.

Ponadto jedna osoba za natrętne żebractwo.

ODESZLI NA ZAWSZE

Prymarjusz dr. Zygmunt [illegible]

Złodzieje na Starej Olszy.

Jasionowski Franciszek właściciel realności (St. Olsza 3) padł ofiarą złodziei.

Oto ubiegłej nocy ktoś mu włamał się do komórki, skąd skradł 2 rowery wartości 200 złotych.

Mandoliniści bez mandolin.

Jakiś muzykalny złodziej odwiedził lokal Towarzystwa Mandolinistów przy ul. Ludwinowskiej 20 i skradł 3 mandoliny wartości 170 zł.

Auto potrąciło starca.

Ulicą Szpitalną w kierunku Basztowej jechało auto osobowe, prowadzone przez szofera Gębalę z Radoczy. Podczas mijania ul. Pijarskiej z powodu nieostrożnej jazdy potrącił Gębala emerytowanego maszynistę kolejowego 66-letniego Stefańskiego (Bosacka 20). Staruszek upadając na ziemię, potłukł się dotkliwie.

Co komu skradziono?

Na szkodę Józefa Chudeckiego, lat 25, zam. Sienkiewicza 5, skradziono dnia 23 bm. o godz. 11 pozostawiony w korytarzu domu przy ul. Szpitalnej rower wart. 130 złotych.

Klibanow Natan zgłosił, że dnia 24-go bm. o godz. 21-ej jakiś sprawca skradł mu z pozostawionego na ulicy Miodowej bez opieki wózka dziecinnego 2 poduszki wartości 50 złotych.

Zderzenie dwóch aut

23 bm. o godzinie wpół do dwunastej zderzyły się na rogu ulic Jagiellońskiej i Szewskiej auto osobowe, własność Krynicy-Zdroju, kierowane przez Ludwika Walczyka i taksówką p. Franciszka Kwaśnika, prowadzona przez Stanisława Jarotka. Szkoda wynosi u pierwszego auta 120 zł., u drugiego 500 zł. Wypadku w ludziach nie było. Winy zderzenia do tychczas nie ustalono.

Taksówka potrąciła rowerzystę.

Taksówka prowadzona przez Maksymiljana Ciepielskiego, potrąciła onegdaj rowerzystę Markusa Schiffa, pomocnika handlowego, zamieszkałego przy ulicy Miodowej 22. Skutkiem upadku doznał Schiff lekkich obrażeń, natomiast rower został połamany. Winy wypadku nie zdołano ustalić.

Agenci handlowi żądają praw

Z inicjatywy Związku Pracowników Umysłowych, odbyło się wczoraj w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 6 zebranie agentów, inspektorów i organizatorów wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych.

Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie wszcząć wytężoną propagandę w kierunku zorganizowania w łonie Związku Pracown. Umysł. wszystkich pracowników zatrudnionych w tych zawodach, oraz odnieść się do Władz z żądaniem zaliczenia tej kategorji pracowników do pracowników umysłowych. Pracownicy ci nie mają dotychczas tych praw co inni. Nie są oni ubezpieczeni ani w zakładzie pracowników umysłowych ani też w Kasie Chorych.

Jak się niszczy Państwo

P. Józef Dutkiewicz, długoletni dzierżawca państwowego majątku Nowy Dwór w Miechowskiem stale zalegał z czynszem dzierżawnym. Szczęście mu jednak sprzyjało, sąsiadów licytowano nawet za drobne kwoty, pana D. żadna przykra przygoda niespotkała. Przyszedł jednak okres parcelacji majątku. Pozostawiono mu ośrodek 20 h. lecz pozostał także dług w kwocie 25 tys. zł. z tytułu niezapłacenia dzierżawy. Pozostałe zbiory oszacowano na 20 tys. zł. i polecono Dutkiewiczowi sprzedać, a uzyskaną gotówkę odprowadzić do kasy Skarbowej.

Dutkiewicz przez 3 lata bezpłatnie użytkował ośrodek, niepłacąc podatków, uzyskaną kwotę ze sprzedaży zbiorów i trzyletniego użytkowania schował do własnej kieszeni. Koszta procesowe i odsetki wynosza 25 tys. zł. Straty jakie poniósł Skarb Państwa wynoszą sześćdziesiąt kilka tysięcy złotych.

Zniszczony majątek idzie na licytację. Sprawą zajmie się Prokuratorja generalna.

—o—

A. B. C. przed Sądem Pracy

Gotlieb Amalja (Grzegórzecka 34) zaskarżyła do sądu Pracy krakowską fabrykę guzików i galanterji A. B. C. (Sołtyka 19), w której pracowała jako urzędniczka. W skardze podała, że zwróciła się do zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie celem pobrania należnego jej jako bezrobotnej zasiłku. Zakład odmówił jednak jej żądaniu, stwierdzając, że według statutu wypłaca się zasiłek jedynie w wypadku jeśli firma uiści wszelkie opłaty na rzecz Zakładu przed upływem 6-ciu miesięcy od wydalenia pracownika. Na wczorajszej rozprawie Sąd pod przewodnictwem sędziego grodzkiego Bartynowskiego wydał wyrok skazujący krak. fabrykę guzików i galanterji A. B. C. na zapłacenie 430 zł. tytułem odszkodowania za to, że z własnej winy spowodowała odmowę wypłacenia p. Gotlieb zasiłku.

Powódkę zastępował adwokat Försterblau, pozwaną firmę adwokat Reich.

Upadek dobrej tradycji Kina „Wandy"

Już dawno publiczność krakowska nie miała sposobności widzieć — tak marnych filmów jak ostatnio są wyświetlane w Kinie „Wanda". Zarząd tego kina — jak narazie — idzie po linji najmniejszego oporu i d je na ekran takie filmy, które go mało kosztują, a które reklamuje jako perły tegorocznej produkcji, co naturalnie nie zawsze odpowiada prawdzie. Zarząd kina „Wandy" musi zrozumieć, że minęły te czasy, kiedy publiczność omaniona początkowemi tandetnemi dźwiękowcami przyjmowała je bezkrytycznie; to też nic dziwnego, że pustki są w kinie, czego należy żałować, bowiem kino to posiadało dotychczas zaufanie publiczności.

K. Müller

Księga zażaleń

Pod adresem Wodociągu stoł. król. m. Krakowa żalimy się na zamknięcie studni wodociągowej na ul. Kalwaryjskiej pod kościołem OO. Redemptorystów. Ze studni tej czerpią wodę mieszkańcy sąsiednich kilkunastu domów nieposiadających jeszcze dotychczas instalacji wodociągu ani studni.

Przecież wszyscy płacą podatek wodociągowy, czemuż mają z daleka nosić wodę. Co będzie z nastaniem mrozów? Chyba teraz tradycyjna „rura nie pękła?

Mieszkańcy z ul. Kalwaryjskiej.

Hallo! tu mówi Kraków!

Niedziela, 25 września

10·05 Naborzeństw z Poznanie, 11·35 Odczyt misyjny, 11·58 Hejnał, 12-10 Komunikat meteorologiczny, 12·15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, W przerwie pogadanka „O roli inspektorów pracy" 14·00 Odczyt „O wściekliźnie" 14·15 Kapela łowicka, 14·30 Komunikat rolniczo-meteorologiczny, 14·35 Odczyt „Co należy czynić z chwilą powrotu krów z pastwiska 14·55 Kapela łowicka, 15·05 Pegadanka „ Co słychać, o czem wiedzieć trzeba, 15·25 Kapela łowicka 16· 40 oadjo tygodnik dla młodzierzy" Co się dzieje na świecie, 16·05 Audycjca żołniersko-strzelecka, 16·45 Odczyt „Wrażenia z Oslo", 17·00 Recital fortepianowy 18·00 Odczyl „Fotograf-amator po wakacjach" 18·20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy, 19·10 Rozmaitości komunikaty, 19·05 Gramofon, 19·35 Skrzynka pocztowa techniczna, 16.55 Program na dzień następny, 20·00 Koncert popularny, w przerwie kwadrans literacki: „ Koai, córka Kwańju" legenda chińska, 21·50 Wiadomości sportowe 22·00 Nuzyka taneczna z Warszawy 22·40 wiadomości bierzące' 22·45 Ostatnie wiadomości sportowe, 22·50 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Dziś w Teatrze Miejskim

„Cyganerja" opera w 4 aktach G. Puccini'ego.

W Teatrze Powszechnym D. Ż. P.

O godz 11.15 przedpoł.: „Czerwony kapturek" bajka dla dzieci w 3 aktach.

3.30 popoł.: Niewolnice Pipidówki" komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego.

O 8. wieczór „Lola z Ludwinowa" wodewil w 3 aktach Stefana Turskiego.

DZIŚ NA EKRANIE.

ADRIA: Księżna Łowicka
APOLLO: Król to ja.
ATLANTIC: Puszcza.
DOM ŻOŁNIERZA: Jedna noc w Londynie.
PROMIEN: Hai Tang.
SŁOŃCE: Dezerterzy z Peterąburga (Rozstrzygająca noc).
SZTUKA: Gasnące płomienie.
ŚWIT: Stalowa dłoń.
UCIECHA; Demon miłości Atlantyda.
WANDA: Błękitna rapsodja.

Dezerter z Petersburga w kinie „Słońce"

Treść tego filmu opowiada dzieje miłości młodej dziewczyny oraz miłostek „pana życia i śmierci", dowódcy garnizonu petersburskiego, generała Platowa. Akcja filmu, to jedno pasmo intryg dworskich, małych i „wielkich" miłości, sutych libacyj i posiedzeń karcianych.

Film został wyreżyserowany niezwykle realistycznie. Typy aktorów doskonale podobierane cały zespół gra bardzo dobrze. Na pierwsze miejsce wysuwa się rozkoszna Suzy Vernon.

Pod względem technicznym film jest interesujący: dobrze wypadły sceny zbiorowe. Tego rodzaju dźwiękowcy mają zapewnione poparcie kinomanów.

K. M.

Spór o 36 zł,

Wczoraj toczyła się w Sądzie Pracy rozprawa pomiędzy Biernatówną Jadwigą z Barku koło Bochni a Lenkowiczem Jakóbem zamieszkałym w Krakowie przy ul. Mazowieckiej 8. Pracowała ona u niego jako robotnica i z tego tytułu należy się jej 36 zł. których dotąd nie otrzymała. Przesłuchany Lenkowicz zeznał że niewypłacił należnej jej kwoty ponieważ za jej zgodą dał te pieniądze swemu szwagrowi koncypientowi Wachsowi za poradę prawna, udzieloną bratu Biernatównej. Sąd pod przewodnictwem sędziego Szancera odroczył rozprawę celem przesłuchania brata powódki.

Za okradanie p. Rippera

Policja aresztowała 23-letniego Jana Klima z Niepołomic pod zarzutem kradzieży samochodowych na 1500 zł. Kradzieży tych miał się on dopuścić jako robotnik zatrudniony w garażu p. Rippera.

Jeszcze jeden naiwny.

W ubiegły piątek o godzinie 11'30 przed południem zaczepiło jakichś dwóch osobników na Wielopolu Samuela Krügera, kupca zamieszkałego przy ulicy Krakowskiej 45 i wmówiło mu rzekomo złoty pierścionek, który kupił za 50 złotych, Okazało się, że pierścionek był bezwartościowy.

Niemal codziennie pisze się o tego rodzaju „okazyjnych" kupnach ulicznych i mimo to ciągle znajdują się naiwni, którzy dają się oszukiwać. Dziwić się jednak należy, że nawet kupcy wpadają w sieci oszustów.

Świętokradcy zbeszcześcili groby

W Koszycach grało w karty i popijało wesoło 7 młodych ludzi na Górze Kalwaryjskiej. Po ukończonej, sutej libacji odkopali oni 7 grobów na pobliskim cmentarzu, rozbili trumny i wyrzucili z nich nieboszczyków, poczem głowy tychże powbijali na tyki i zatknęli je przy otwartych grobach. Wszystkich 7 świętokradców ujęto i osadzono w więzieniu.

Reklama w „Kurjerku Krakowskim" jest najskuteczniejszą.

Zuchwała kradzież mieszkaniowa

przy ul. Smoczej

W ubiegły piątek koło godz. 6.30 wiecz. weszli jacyś niezna ni sprawcy przez otwarte okno do mieszkania Anny Forsteher przy ul. Smoczej 10. Skradli oni cukierniczkę srebną oraz brudną bieliznę przygotowaną oo prania łącznej wartości 250 złotych. Działali oni bardzo cicho i w w wielkim pośpiechu, o czem świadczy fakt, że właścicielka mieszkania będąc w drugim pokoju, niesłyszała żadnych podejrzanych szmerów i że złodzieje nie zabrali pościeli znajdującej się w pobliżu skradzionej bielizny.

Kradzież zauważyli domownicy dopiero podczas kolacji o godzinie 7 i zawiadomili na natychmiast Policję.

Cała wieś spłonęła

Okropne nieszczęście dotknęło wieś Rubel w powiecie stolińskim. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny zajął się dom mieszkalny, poczem z wielką szybkością pożar objął całą wieś. Pożar pochłonął 350 zagród chłopskich. W płomieniach zginęła kobieta i dwoje dzieci. Pastwą pożaru padło całe zboże pochodzące z tegorocznych żniw.

Straty są olbrzymie. Miejsce pogorzeli pr edstawia wstrząsający widok. Nad zgliszczami błąka się z płaczem nieszczęśliwa ludność, dotknięta strasszną klęską.

Karkołomny lot

W ubiegły czwartek mieli włościanie kopiący gromadnie ziemniaki na gruntach gminy Liszki, i okolicy. niezwykłe widowisko.

W przestworzach powietrz nych wykonywał, na aparacie myśliwsktm, lotnik wojskowy karkołomne ewolucje, krążąc naokoło wiejskiego dworu, w pobliżu Liszek.

Śledziliśmy z napięciem nerwowym brawurowe ewolucje. Lot pionowy, atakujący pierzaste chmurki, karkołomny spad, chybanie skrzydeł z boku na bok, i wreszcie „kopyrtłeś" nagły, przyziemny spad. „Rany Boskie!" zleciał! krzyknąłem przeraźliwie do towarzysza.

Zanim zebraliśmy myśli, opanowując powietrze — ukazał się znów z za pagórka, lecąc ponad wieże kościoła bielańskiego.

Włościanie, przestali kopać, wpatrzeni w nieboskłon, z zapartym oddechem. Czynili uwagi po swojemu:

Ha! pewnikiem mo hań we dworze narzeconom i koło niej tak na aparacie jestuje.

Polska szczęśliwa rzekłem na ten widok do mojego towarzysza, bo Żwirkowie rodzą się w Niej na pieńku *(K.W.)*

Zasądzenie

potwornego zbrodniarza

Onegdaj stanął przed Sądem w Katowicach potworny zbrodniarz, Wiktor Ceglarek z Świętochłowic, który swego czasu ciężko skrzywdził 6-letnią Magdalenę K. i ciężko zranił jej przyjaciółkę, 8-letnią Ernę P, z Król. Huty. Ta nie odzyskawszy przytomności po 7 dniach zmarła w szpitalu,

Zainteresowanie procesem było olbrzymie Rozprawa odbywało się jednak przy drzwiach zamkniętych.

Ceglarek robi wrażenie typowego zbrodniarza. Był on już raz karany za shańbienie nieletniej dziewczynki.

Świadkowie i komisarz policji zeznawali druzgocąco dla oskarżonego.

Prokurator domagał się kary 15 lat więzienia. Oskarżony w ostatnim słowie prosił o wyrok uniewinniający, albo o wyrok śmierci.

Sąd skazał oskarżonego na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Gdy oskarżonego wyprowadzono z sali rozpraw, zrozpaczony ojciec zamordowanej Erny rzucił się na niego i spoliczkował go. Licznie zebrane w korytarzu kobiety rzuciły się nań z pięściami i musiała bronić go policja.

Jeszcze o cyrku Staniewskich.

Nasza notatka o zajściu w cyrku Staniewskich pomiędzy polskim robotnikiem a niemieckim akrobatą nie pozostała bez echa. Otrzymaliśmy szereg listów z uznaniem dla stanowiska, jakie zajęliśmy w tej sprawie.

Autorzy tych listów wyrażają zdziwienie, jak to jest wógóle możliwe, by polski cyrk, wyłącznie w Polsce występujący i czerpiący dochody wyłącznie z polskiego społeczeństwa, mógł zatrudniać obcokrajowców — podczas gdy artyści polscy nie mogą zarobic na kawałek chleba.

Likwidacja hurtowni tytoniowych

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego zlikwidować ma najbliższym czasi hurtowni tytoniw w Warszawie, Wilni Łodzi Lwowie i krakowie.

Palenie zwłok

Opracowane przez służbę zdrowia przepisy wykonawcze do ustawy o grzebaniu zmarłych przewidują zezwalanie na palenie zwłok w wypadkach masowych zgonów razie wybuchu epidemji.

Zezwolenia takie będą jednak uzależnione cd naczelnych władz zdrowia.

Bandyci znowu grasują

WARSAWA. Na dwór Liberpol w powiecie wołkowyskim napadło 10 uzbrojonych ludzi, którzy zażądali od właściciela 1.000 dolarów. Gdy odmówiono posypały się strzały, od których padł właściciel majątku. Bandyci zbiegli.

Drugiego napadu dokonano na majątek Michałowice w pow. warszawskim Napadu dokonali 4 uzbrojeni i zamaskowani bandyci, którzy steroryzowawszy domowników, zrabowali w gotówce i przedmiotach około 4.000 zł., poczem zbiegli,

Jak umierali poprzednicy Gorgułowa

W styczniu 1858 r. udał się cesarz Napoleon III. z cerzarzową Eugenją, powozem do wielkiej, paryskiej opery. Naraz rozległ huk pękających bomb, przerażający jęk 200 rannych przechodniów, widok 12 trupów, przykrytych odłamkami szyb.

W kilka godzin po zamachu ujęła policja sprawców. Gomeza Rudia i ich przywódcę Orsiniego, człeka niezwykłej urody, z manierami arystokraty. Zamach był spowodowany niedotrzymaniem przyrzeczenia danego przez Napoleona III. przywódcom ruchu wyzwoleńczego we Włoszech, a dotyczącego pomocy zbrojnej. Arsini sądził, że zamach i śmierć Napoleona III spowodują rewolucję we Francji i Włoszech. Wszyscy królobójcy sądzą, że ich czyn uratuje świat.

W ten sam sposób chciał Gorgołow wywołać wojne między Francją i Rosją — tylko, że Orsini inaczej umierał, jak Gorgołow. Umierał jako republikanin, dumny ze swej idei. Orsini pod szafotem podniósł ruchem, pełnym godności, tradycyjną szklankę rumu do ust i rzekł:

— Na pańskie zdrowie i szczęście penie dyrektorze więzienia! Jego towarzysz Piery, zbliżając się do szafotu, szeptał ustawicznie: „dobrze, mój stary dobrze". Orsini odciął się mu wyniośle: „spokój!" — nucąc pieśń: „Pozwólcie nam umierać za ojczyznę". Leżąc już na desce krzyknął czystym, donioslym głosem: — Niech żyją Francja i Włochy!

Mimo swego, strasznego czynu, zdobył sobie Orsini swemi motywami i męską swą postacią, wielu zwolenników w różnych krajach,

Niejaki Bresci strzela 29 lipca 1900 r. w mieście Moncy, do króla Hinberta, kładąc go trupem. Za karę, wtrącony do podziemnego więzienia na całe życie, o chlebie i wodzie, bez lektury i usłyszenia ludzkiego głosu — umiera.

Włoski anarchista Luccheni morduje wyostrzonym pilnikiem cesarzową austrjacką Elżbietę w 1898 r. w Genewie. Zapytany o przyczynę tego niezwykłego morderstwa, odpowiada trybunałowi: „gdyby mi się nie udało, rozpocząłbym na nowo".

Osadzony w więzieniu dostaje napadów wścieklizny, tłukąc wszystko, co mu pod rękę wpadło. Zarząd więzienia uśmierza jego wybuchy przez ujęcie racji pożywienia, lektury — przenosi go do ciemnicy. Ale nie pomaga, Luccheni wyje, jak dzikie zwierzę, wyje za wolnością... chce uciekać.

Jedna ucieczka udała mu się przecież... pewnego ranka zasta no go powieszonego w celi.

Największa bibljoteka.

Francuska Narodowa Bibljoteka jest największą bibljoteką w świecie. Liczy ona 4.200.000 książek i rękopisów. Jeżeliby te książki ułożono wzdłuż pewnej drogi, to zajęłyby one 98 km. Samochód, który robi 60 km. na godzinę, przejechałby powyższą trasę w przeciągu półtorej godziny. Piechur musiałby iść 14 godzin. Biegły czytelnik, który czyta dziennie jedną książkę, spotrzebowałby na przeczytanie tych książek 1.200 lat.

Komornik u kata Maciejowskiego.

Wczoraj pisaliśmy o setnym jubileuszu egzekucyj, dokonanych przez kata Maciejowskiego. Dziś podajemy nową wiadomość o nim. Otóż w czasie nieobecności kata w Warszawie, zjawił się u niego komornik, który mu spisał cały majątek z powodu protestów wekslowych. Maciejowski skarży się, że jest najgorzej uposażonym katem w Europie.

Losy dziecka Gorgonowej.

Do Zarządu więzienia wpłynęło pismo inż. Zaremby, który oświadcza gotowość przyjęcia pod swoją opiekę nowonarodzonego dziecka Gorgonowej, o ile mu ono zostanie bezzwłocznie oddane. Gorgonowa odmówiła. Bezpośrednio po tem uległa atakowi, poczem popadła w omdlenie.

„MATA-HARI"

Mata-Hari! Nazwisko, które w czasie wielkiego zmagania się narodów było na ustach wszystkich. Jej urodę toalety a nadewszystko taniec podziwiały rzesze. Jako żona skromnego, holenderskiego kapitana, stacjonującego w Indjach dążyła konsekwentnie do celu jaki sobie wytknęła, a mianowicie zabłysnąć na firnamencie „wielkiego świata". Podczas swojego pobytu w Indjach nauczyła się tańca rytualnego tuziemców (stąd jej pseudonim), którym czarowała tłumy publiczności na scenach paryskich. Stąd jej wpływ i znaczenie, stąd możność szpiegowania, bez zwracania na siebie uwagi, stąd ta nieuchwytność kobiety-szpiega,

O pięknym szpiegu kobiecym Mata Gari krążą jeszcze dzisiaj rozmaite legendy. Gen. Ladou szef wywiadu francuskiego podczas wojny światowej opowiada na łamach prasy zagranicznej „prawdę o Macie Hari", największym szpiegu czasów ostatnich. Gdy wybuchła wojna światowa zorganizowały wszystkie państwa swoje wywiady i kontr wywiady. Najlepiej zorganizowane szpiegostwo posiadali Niemcy, którzy na ten cel rzucili wiele miljonów marek, Francuzi zaś w jednym roku 1917 wydali 40 miljonów franków na cele szpiegowskie. Dobry szpieg — pisze gen. Ladou — musi posiadać wybitną inteligencję, bystry wzrok. musi umieć nadać depeszę, która nie wzbudzi żadnego podejrzenia, znać dobrze szyfry, technikę budowy samolotów, jednostek bojowych, skład chemicznych gazów. Wybitny szpieg musi znać życie państwowe w którem pracuje, aby w odpowiednim momencie mógł także wywołać rewolucje. Tego wszystkiego jednak nie znała Mata Hari, i słusznie twierdzi znana kobieta szpieg pod przewiskiem „Panna doktór", że Mata Hari dla Niemiec nic nie zdziałała. Gen. Ladou oświadcza: „Ja znałem dobrze Matę Hari", posądzaliśmy ją od dawna, ale nic jej nie można było zarzucić. Nasi angielscy koledzy (szpiedzy) wskazywali na nią jako na niebezpiecznego szpiega otoczyliśmy ją gęstą siecią agentów. ale nie można było powziąć najmniejszego podejrzenia,

Miałem ją już wysiedlić z granic Erancji jako cudzoziemkę, gdy nieoczekiwanie złożyła mi wizytę, Opowiedziała mi historję, że kocha się w pewnym oficerze kozackim, niejakim kpt Malcowiem „ja szaleję za nim" — mówiła Mati Hari — „ale on syn admirała nie che się ożenić bez pieniędzy",

— Ile pieniędzy potrzebuje pani? — zapytałem.

— Więcej ile pan liczy — odpowiedziała — Miljon!

Oświadczyłem jej, że Francja takiej sumy nie wyda szpiegowi, nawet Niemcy się będą wahać.

— A o ile nawiąże kontakt z kronprincem da mi taką sumę? — wyrwała się nagle Mata Hari.

Zostałem oszołomiony.

Czy ta kobieta jest w stanie to zrobić? Czy chce mnie zwyczajnie oszukać? począłem się zastanawiać. Po krótkiej przerwie ciągnęła dalej. Do niedawna stałam w blizkim kontakcie z kronprincem. Chciałem ją wypróbować:

— Przecież panią do kronprinca nie dopuszczą, jeżeli będą wiedzieli, że pani przyjeżdża z Francji.

— Tak, to jest prawda — potwierdziła, ale w głównej kwaterze mam oficera, który ma wolny dostęp do kronprinca.

— Jak się nazywa ten oficer — zapytałem.

— Kremer!

Nazwisko to przebiegło przez moje ciało jak iskra elektryczna, Kremer był jeden z najzdolniejszych szpiegów niemieckich. Jasnem mi było, że Mata Hari stoi w bliskim kontakcie z niemieckiemi szpiegami i usiłuje nas oszukać.

Powiedziałem jej, że o ile chce uniknąć sądu wojennego, ta żeby natychmiast opuściła Francję, nie przystała na to.

— Ja chcę pracować dla Francji, ja wydostanę tajemnice od kronprinca — zapewniała Mata Hari,

Wysłałem ją do Hiszpanji, gdzie mieliśmy dobrze zorganizowaną służbę kontr szpiegowską. Po krótkim czasie doszliśmy, że Mata Hari pracuje dla wywiadu niemieckiego. Z przejętej przez nas depeszy dowiedzieliśmy się, że przyjeżdża z powrotem do Francji. Oczekiwaliśmy ją, a gdy przybyła zosta ła aresztowana. Chciałem się od niej dowiedzieć czegoś ciekawego, ale żądała odemnie słowo honoru, że nie zostanie skazana na śmierć. Tego zrobić nie mogłem.

— O ile tak, to proszę mnie rozstrzelać rzuciła ostro Mata Hari.

W parę tygodni po schwytaniu kule karabinów francuskich celną salwą przeszyły jej serce.

JÓZEF LASON 25



Alfons zgarnął dolary do kieszeni.

— Jutro wieczorem zobaczymy się „Pod Strzechą." Proszę przyjść z Joanną.

— Czy pan nie chce korzystać z moich kluczy? — zapytał usłużnie hypnotyzer. Joanna leży uśpiona.

Sir Hutson odpowiedział mu z ironią:

— Dziękuję!

Dziedzic Rokita klął jak djabeł. Ponownie usnął przy stoliku i spał do rana, zaniedbał się w obowiązkach. Oszołomiony wsiadł do auta, nie odpowiadając na uprzejme pozdrowienie szofera, który miał czas wyspać się przez noc, czekając na gościa. Zatrzasnął drzwiczki limuzyny i zapalił papierosa. Poczuł gorzki smak.

— Aha! Teraz jestem w domu — ze złością wyrzucił papierosa przez okienko auta.

Wieczorem pomieszał papierosy ze specjalnemi, które używał do usypiania klientów. Teraz zrozumiał, dlaczego zasnął w „Gastronomji" i „Pod Strzechą."

— A więc prosty wypadek — zaklął z cicha — Javert mnie za to zatłucze.....

Tajemnicze porwanie.

Rykow zginął.

Wyjechał z Warszawy przed tygodniem za baronem Robertem, miał jechać za nim do Kowla, gdzie baron usiłował zatrzeć ślady bytu ziemskiego Maydora i nie dawał znaku życia.

Lubin obawiał się, że baron Robert zdołał go wciągnąć w zasadzkę. Kapitan Nosal podzielał te przypuszczenia i był zdziwiony kartką otrzymaną przed tygodniem od Rykowa. Datowana była w Kowlu, jednakże pieczęć pocztową miała z Katowic. Przecież do licha nie mógł być równocześnie tu i tam — zastanawiali się obaj przyjaciele.

— Trzeba nam działać na własną rękę — zadecydował kapitan Nosal. Pójdę do biura prywatnych dedektywów, niech szukają śladów przyjaciela!

Szybko przeszli przez miasto zdążając przez plac Jabłonowskich, gdzie mieściło się prywatne biuro dydektywów. Przywitał ich właściciel, ocenił zwrokiem i uprzejmie podał krzesło i patrząc bystro w oczy, na wstępie przemówił:

— Panowie poszukujecie zaginionej osoby, nieprawdaż?

— Tak! — zdziwił się Lubin. — Ale skąd pan już o tem wie?

Naczelny dydektyw uśmiechnął się słodko:

— Ja muszę wszystko wiedzieć, przewidzieć przeczuć, wyczuć, ot choćby z powietrza. To jest właśnie tajemnica mojego zawodu. Nawet powiem panom — rzekł z akcentem — że czekałem na tak miłych gości.

— Pan jest chyba genjuszem? — zadrwił Nosal — Sherlok Holmes wobec tego niczem....

— Proszę w krótkich słowach opowiedzieć wypadek.

Lubin objaśnił go, podał mu kartkę od Rykowa i prosił o pomoc w poszukiwaniach. Mistrz badał pismo, datę, uszkodzenie kartki i zastanowił się nad każdym szczegółkiem Panowie pozwolicie chwileczkę — przeszedł do drugiego pokoju.

Nosalowi wydawało się, że słyszy szelest tasowanych kart i szepnął do przyjaciela:

— Zdaje się, że stawia kabałę i zakomunikuje nam genjalne wyniki tejże.

Szef prywatnych detektywów wrócił uśmiechnięty:

— Panowie życzycie sobie stały wywiad, czy tylko informacje?

— Aż do skutku! — odparł Lubin. — O koszta nam nie chodzi.

Szef posłodził uśmiech.

— Bardzo dobrze! Dam panom do dyspozycji najlepszego mojego detektywa. Panie Jądro, proszę pana.

Gwiazda detektywów prywatnych przdstawiła się naszym przyjaciołom. Był to dobroduszny człeczyna, ekszandarm austrjacki, hodowca rasowych kanarków i spryciarz swojego zawodu. Ta jego dobroduszna mina była mu pomocną, wzbudzała zaufanie, przez które łatwo już mógł działać i trafić do celu.

Rozważano sytuację i szef detektywów rzekł do Jądry:

— Teraz już pan wie, o co chodzi i pojedzie pan do Kowla. Tam nosek popuścić i niuchaś, za śladami....

— Befel! — Stuknął obcasami Jądro i wyciągnął rękę po pieniądze na podróż.

— Wobec tego! — postanowił Lubin, gdy znaleźli się na ulicy, ja pojadę do Katowic. Szkoda że nie możesz jechać ze mną.

— Mój kochany! Ja w wojsku sterczę jak na wulkanie. Potężne siły moich nieprzyjaciół zrobiły swoje i jestem pod ustawicznem okiem władzy. I dlatego nie mam żadnych względów u moich przełożonych.

Lubin nie tracił czasu i nazajutrz wyjechał do Katowic W hotelu szofer podał mu depeszę. Przebiegł ją oczami:

„Jestem na śladach Rykowa. Jadę do Warszawy, Hotel wiedeński. JĄDRO."

Trzeba jechać natychmiast do Warszawy, postanowił.

Mecz warjatów.

Pacjent Nr. 67 przyłączony został do grupy nieuleczalnych manjaków. Pod dozorem wychodzili na roboty z zakładu. Codziennie rano szły ich kolumny, w siwych zakładowych ubraniach Na ręcznych wózkach wieziono za nimi piły, topory, kilofy, które rozdawano chorym na miejscu pracy. Manjacy szli czwórkami, spoglądali melancholijnie na świat który ich wydzielił ze swego łona.

Czasami szeptali pomiędzy sobą, rozpoczynali sprzeczki i kłótnie, ale ostre spojrzenia dozorców uspakajały ich, Szli wtedy jak orszak potępieńców zobojętniali na wszystko.

Za żelaznemi sztachetami zakładu spacerowały kobiety. W białych kaftanach robiły wrażenie zakonnic spędzających czas podczas spaceru na rozmyślaniu. Dozorczynie czuwały nad niemi, godząc powaśnione, odpędzając ich od krat i od ludzi którzy przechodzili drogą i przypatrywali się nieszczęśliwym.

Ale powróćmy do kolumny męskiej. W ostatniej czwórce maszeruje pacjent Nr. 67. Uspokoił się po pierwszych dniach walki z nowym światem i otoczeniem, ustąpił przed siłą zakładu i przemocą dozorców. A według orzeczenia lekarzy szpitalnych — maniactwo polegające na zaniku pamięci poprzedniego życia i podszywania się pod innego człowieka. Według aktów był służący, który zwarjował i został przez chlebodwcę umieszczony w zakładzie. Nazywał się urzędowo Jan Bat Nr. 67.

Stale protestował przeciwko temu nazwisku, podając inne rzekomo własne. Wzywał policji i prokuratorji na sprawdzenie faktów i wypadku, na podstawie którego dostał się do szpitala. Rwał się do walki z dozorcami i wówczas dozorcy raczyli go kaftanem bezpieczeństwa, zlewali wiadrami zimnej wody, by go urobić na pokornego pacjenta.

Przydzielony do grupy nieuleczalnych manjaków usiłował do nich przemówić, przekonać ich o prawdziwości swoich twierdzeń. W odpowiedzi rozlegał się chichot i szyderstwo, które doprowadzało go do szaleństwa. Podobnie jak on, twierdził każdy z nich i miał swoją histrję, którą nieustannie opowiadał. Pojęcia Nr 67. poczęły się rozdwajać i wówczas zaczynał wątbić w swoje mniemania, a utwierdzać się w jestestwie Jana Bata, strzącego, który za urojenia został osadzony w tym przeklętym ponurym zakładzie, w tej „Wyspie Umarłych." Zastanawiał się, czy nie ma on do czyni nia z reinkarnacją i to, co pamięta było ciałem poprzedniem, a on teraz rzeczywiście w skórze Jana Bata. Ale gdy począł uważnie przysłuchiwać się opowieściom manjaków powracała wiara w nim, że nie ma nic wspólnego z Janem Batem.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim").



Poznań--Kraków

W dniu 2. X. b. r. odbędą się międzymiastowe zawody w piłkę nożną na boiskuTS. „Wisła" pomiędzy reprezentacją Poznania a Krakowa o puhar „Wielkopolskiej Ilustracji". Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie, bo wrazie wygranej Krakowa puhar przeszedłby na własność Krakowa.

Zarząd KZOPN. postanowił 10% z czystego dochodu z tych zawodów, przekazać na pomnik śp. pr. Żwirki.

Warta--Wisła

Dziś o godz. 15'30 na boisku T. S. Wisła odbędą się zawody o mistrzostwo Ligi PZPN. pomiędzy Warta (Poznań) a Wisłą. Wisła do tych zawodów występuje w następującym składzie: Koźmin. Kotlarczyk. Szumilas. Jezierski, Kotlarczyk I. Bajorek, Czulak, Artur. Reyman. I. Lubowiecki i Łyko. Warta natomiast wystąpi w pełnym składzie za wyjątkiem Szerfkiego II,

Program dzisiejszych zawodów

G 9'30 boisko Makabi: Hakadur-Grzegórzecki. Zawody towarzyskie. Sędzia p. Heiner, g. 10'15 boisko Unii: Olsza-Unia. Zawody o wejscie do Kl. A, Sędzia p. Schneider, g. 10'30 boisko Z.F,G: Sparta-Z.F.G. Zawody towarzyskie. Sędzia p. Hupert, g. 11 boisko Makkabi: Wisła II-Makkabi II. Zawody o nagrodę K.Z.O.P,N. Sędzia p. Sadzik, g. 14 15 boisko Z.F.G.: Kabel-Wieliczanka. Zawody o wejście do Kl. B. Sędzia p. mjr. Prelicz, g. 15 boisko Podgórza: Polonia-Podgórze II. Zawody towarzyskie. Sędzia p. Ungar, g. 15 boisko Cracovia. Zawody motocyklowe, g. 15 boisko Korony: Nadwiślan-Korona Zawody towarzyskie. Sędzia p. Hepter, g. 15 30 boisko Makkabi: Wisła II-Makkabi II. Zawody o nagrodę K.Z.O.P.N. Sędzia p. Zapiór, g. 15'30 Bierzanowianie: Skawinka-Bierzanowianka. Zawody towarzyskie Sędzia p. Taubman, g. 16 boisko Garbarni: Hagibor-Prądniczanka, Zawody o nagrodę K.Z.O.P.N. Sędzia p Balowski. Zawody na prowincji: Metal-Trzebinia w Tarnowie, Zawody o wejście do Kl. A, Sędzia p. Knobel. Gwiazda-sztern-WKS. 16. p. p. w Tarnowie. Zawody o wejście do Kl. B.

Makkabi-Podgórze 2:1 (01).

Drużyny wystąpiły w normalnych składach, poza dwoma rezerwowymi Początek gry uczczono 2. min. milczeniem ku czci błp. Dra Scheukera. W pierwszych minutach uzyskuje Podgórze bramkę ze strzału Kresa nie bez winy Elsnera. [illegible] wyrównuje Purysz z dalekiej odległości, gra się ożywia, a Makkabi uzyskuje zwycięską bramkę przez Liebermana. Makkabi wygrała zasłużenie, albowiem przez cały czas zawodów miała lekką przewagę techniczną, wyróżnili się z Makkabi Elsner, Hauptman, Reder i Purysz, z Podgórza Hausner i Kret. Widzów około 1.000. Sedzia p. [illegible]

Zawody motocyklowe.

Pierwsze zawody torowe w bieżącym sezonie spotkały się z gorącem uznaniem publiczności, czego dowodem, przeszło 2 tysięczne rzesze. Przebieg zawodów był nadzwyczaj interesujący. — Niespodzianką była przegrana Gębali do Wrońskiego. Wyniki techniczne były następujące: Wyścig maszyn sportowych o puchar przechodni firmy Vacuum Oil Company. I przedbieg: 1) Kukucz (Kraków) 1.44 m. 2) Piórecki (Kraków. II przedbieg: 1) Ripper (Kraków) 1.48 m. 2) Rosenbeig. Repechage: 1) Rosenberg (Makabi) 1.41$^3/_5$ m. 2) Piórecki. Wyścig maszyn kat. wyścigowej o puhar Prezydenta Miasta Krakowa. I przedbieg: 1) Stieglitz 1.24$^1/_5$ m. 2) Aksman, 3) Serbieński, II przedbieg: 1) Chlipalski 1.33 m. 2) Stankiewicz, 3) Kocwa, 4) Wroński, Gębala, Maciejowski. — Repechage: I. przedbieg 1) Aksman, 2) Maciejowski, 3) Serbeński. II przedbieg: Gębala, Kocwa, Stankiewicz. Bieg juniorów o nagrodę firmy Jaworski: 1) Maak, Czyż, Skoda. Mecz Kraków-goście wygrał Kraków w składzie Wroński, Gębala, Aksman. Dziś początek zawodów o godz. 3.15 popołudniu.

Obóz bokserski.

Przed spotkaniem Polska — Niemcy, które odbędzie się w dniu 13 listopada w Dortmundzie PZB. urządza obóz treningowy dla reprezentacji Polski w Poznaniu w czasie od 27 X. do 10 XI. b. r. Kierownictwo kursu obejmie por. Laskowski.

Duże wymagania.

Reprezentacja Luksemburga chętnie przyjechałaby na kilka występów bokserskich do Polski. Za pierwszy start żąda Luxemburg ryczałt w wysokości 2000 zł., hotel i utrzymanie w Polsce!

Zakontraktowanie repr. bokserskiej.

PZB. zakontraktował reprezentację bokserską Szwecji na trzy starty do Polski a to na 4, 6 i 8 grudnia br.

Finn wraca.

Najcięższa waga stolicy Finn nosi się z zamiarem powrotu z Palestyny do Polski. Zdaje się, że w Polsce było mu lepiej?

Mistrze wędrują.

Mistrz Polski Seweryniak przeniósł się do Warszawy gdzie otrzymał posadę w fabryce „Skoda" i zamierza wstąpić do klubu przy tej fabryce.

Fałszywe pogłoski

Prasa Krakowska przed paroma dniami doniosła, że Kisieliński czołowy zawodnik krakowskiej Wisły zażądał skreślenia z klubu. Jak się dowiadujemy pogłoska ta jest niezgodną z prawdą.

Samobójstwo Feliksa Wolfa we Wiedniu

Feliks Wolf, właściciel wielkich fabryk tekstylnych w Dörflu, koło Reichenbachu, powiesił się onegdaj na drzewie, w lesie, koło Inzersdorfu, gdzie przebywał od kilku miesięcy w lecznicy. Był on reprezentantem wielkiego przemysłu tekstylnego — posiadał wspaniały pałac w parku Szwarcenberga w Wiedniu, gdzie się gromadziła elita krakowska. Z powodu obecnych ciężkich czasów i ogólnego zastoju w świecie handlowym, zmuszony był pałac sprzedać. To go doprowadziło do stanu przygnębienia, a następnie do samobójstwa.

Nagły zgon obsługaczki

Przy ul. Kościuszki 15 zasłabła nagle wczoraj po godzinie 12 w południe, około 60-letnia obsługaczka, Józefa Prokopowa. Wezwano do niej natychmiast pomocy Pogotowia Ratunkowego. którego lekarz stwierdził już tylko zgon staruszki. Powodem śmierci był atak sercowy.

Szkoła Malarstwa i Rysunku

53 Art. mal. ALFREDA TERLECKIEGO Kraków, Potockiego 11.

Wpisy na 3-letni kurs od 1-go września. — PROGRAM NAUKI: Akt, pejzaż, martwa natura kompozycja, croqwis grafika. Wykłady: Historja sztuki, anatomia perspektywa, technologja. Kurs zdobnictwa. Nauka trwa od 9-1 i od 3-6, croquis od 5-6, Kurs Wieczorny od 5-8 obejmuje akt. croquis wykłady i grafika. Szkoła posiada Przywileje: prawo wydawania świadectw, zwrot opłat za dzieci funkcjonariuszy państwowych. Zniżki kolejowe 50 proc. Kurs rysunku i [illegible]



Czy żenić się?

Znudził się młody panicz. Ktużby się nie nudził,
Nic nie robią a mając wszystkiego obficie?,
Rzecze więc do przyjaciół; „nieznośne mi życie.
Żeby mnie kto z letargu tesknoty przebudził.
Nie wiedziałbym jak drogo tę przysługę cenic;
Co myślicie panowie? ja się chcę ożenić....
A nuż się człowiek szczęścia małżeństwem dokupić?"
Co słysząc zatrząsł głową z uśmiechem podstoli,
Który ustawnie wesół, żartuje, swawoli,
I rzecze: „żeń się bracie, pókiś jeszcze głupi".

Ignacy Szydłowski.

Nowy projekt.

Poeci teraz w Polsce robią radę wspólną,
Przyszły sejm mają nowym projektem wzbogacić,
Chcą prosić, by im długi swe odsyłać wolno,
Do tych sum, co potomność ma kiedyś im płacić.

Odpowiedź ex tempore

Mnich z ikrami je ryby, pan żartuje: Księże
Ostrożnie, boć się w brzuchu narybek zalęże.
Zakonnik jako prostak, bez okoliczności
Odpowie: Więc na pierwszy opust proszę waszmości.

Wezpazjan Kochowski



— Może mi wujaszek zmieni 10 groszy.
— A co chcesz mieć zato?
— Złotego...



— Moja córka pięknie śpiewa, nieprawda?
— Nie słyszę co pan mówi. Ta baba na scenie tak się drze przeraźliwie... nie przekrzyczy jej pan.



— Wielu mężczyzn zawdzięcza swoim żonom powodzenie w interesach...
— Ale jeszcze więcej zawdzięcza swe żony tem, iż mają powodzenie w interesach.



Ona: Kochasz innego, zatem ja ci nie wystarczam...

A to ci szopa.

W czasie zawodów „Chalange" na lotnisku w Krakowie (Autentyczne)

Żona: Widzisz Bajana jaki zdenerwowany?

Mąż: Nieobawiaj się, jego nawet teściowa niewyprowadzi z równowagi.

— Czy wierzysz w wędrówkę dusz?

— Alez naturalnie, ja naprzykład musiałem być w poprzednim życiu wielbłądem.

— Odkąd to przeświadczenie?

— Od czasu gdy byłem tak głupi, że pożyczyłem ci 50 zł.

Nabrany czarnoksiężnik.

— Ten czarnoksiężnik z „Wandy" jest nadzwyczajny.

— Ale co też ty mówisz? To zwyczajny szwindel!..

— Tego nie powiem. Dałem mu przed chwilą fałszywą 50-cio złotówkę, a on mi zwrócił prawdziwą.

— Panie Capski, gdy pana przyjmowałem mówił pan, że praca sprawia mu zadowolenie i przyjemność. A teraz widzę, że pan siedzi bezczynnie.

— Panie dyrektorze, to przejściowe. Jestem obecnie w żałobie i wogóle nic mnie nie cieszy.

AKWIZYTORZY
na dobrych warunkach poszukiwani do Adm. Kurjerka Krakowskiego.
Zgłaszać się należy
ul. Starowiślna 26
w godz. przedpołudniowych

Krakowianie! Czytajcie i popierajcie Kurjerka Krakowskiego!

Kurjerek Krakowski jest jedyną dziesięciogroszówką wychodzącą w Krakowie.

Kurjerek Krakowski jest redagowany i drukowany całkowicie w Krakowie i tak w redakcji jak w administracji i w drukarni zatrudnia wyłącznie pracowników z Krakowa.

Kurjerek Krakowski nie ma nic wspólnego z dziesięciogroszówkami importowanemi z zewnątrz (Łodzi, Warszawy i t.p. i jest dziennikiem rdzennie krakowskim.

POSADY

Poszukuje się roznosiciela gazet z własnym rowerem. Zgłoszenia do „Kurjerka Krakowskiego". Starowiślna 26 w godzinach przedpołudniowych.

NAUKA

Angielka rodowita, rutynowana nauczycielka, uczy tanio, szybko, gwarancyjnie. Zgłoszenia do Administracji „Kurjerka Krakowskiego". Starowiślna 26, pod „Prawidłowawymowa".

MIESZKANIA

Pokoju umeblowanego poszukuję. Podać oferty z ceną Redakcja Kurjerka Krakowskiego AROSO, Kraków, Starowiślna 26.

Pokój kawalerski, komfortem urządzony do wynajęcia od 1 paźdz Zgłoszenia pod Literat do Kurjerka Starowiślna 26

SPRZEDAM

Okazyjnie do sprzedania sypialnia Złoszenia między 1-3 ul. Szewska 18. I p. 67

Lustra belgijskie po cenach konkurencyinych wprost we wytwórni Badnera przy ulicy Zamejskiego 10. Uwaga na adres 62

RÓŻNE

Zapalniczki naprawia „Mechanika" Starowiślna 52 24

Okulary najtaniej Grössler, Optyk Kraków, Grodzka 41. 66

Tancerz zawodowy poszukuje partnerki. Zgłoszenia listowne do Kurjerka Krakowskiego Starowiślna 26 pod „W170" 62

Pierwszorzędny magazyn mód „Graziora" Wielopole 9. przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. 70

Najtaniej że najczyściej pierze wszelką garderobę natajniej pralnia Europ. kołnierze 15 gr. filja Mostowa 3 68

Rowery pierwszorzędnie lakieruje Żyła Długa 68 41

Pracownia gorsetów i bielizny damskiej, i męskiej ceny najniższe, Gold stein. Wolnica 9. 65

Pracownia obuwia, Wróbel Starowiślna 77 przyjmuje wszelkie reperacje, wykonanie pierwszorzędne, ceny niskie, 64

Magazyn mód Zofji Kuhnównej. Grodzka 33 w podworcu Poleca eleganckie kapelusze ceny przystępne. 69

Budowlane roboty drzwi, okna wykonuje Stefan Iglicki Kraków-Podgórze. 6

Stolarskie roboty budowlane wykonuje solidnie i tanio firma Fernezy Podgórze Józefińska 35

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu **2·50.** Drobne ogłoszenia **10 groszy** za słowo. **Telefon 17-6-17.**
Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.